

W Warszawie

Spotkanie organizacji młodzieżowych bratnich armii

Z okazji obchodów 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego rozpoczęło się w poniedziałek w Warszawie spotkanie delegacji kierownictw organizacji młodzieżowych armii państw — uczestników Układu Warszawskiego. Biorą w nim udział delegacje młodzieżowych organizacji armii Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski.

Otwierając spotkanie zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP, przewodniczący Rady Młodzieżowej WP — gen. bryg. Zbigniew Szydłowski powitał serdecznie przybyłe na spotkanie delegacje, a następnie wygłosił referat o działalności kół młodzieżowej WP w dziedzinie ideowo-politycznej, wychowania, pracy nad umacnianiem gotowości bojowej i przodownictwa członków KWM w szkoleniu, służbie i dyscyplinie wojskowej.

Systematyczne dokonywanie wymiany doświadczeń i konsultacje — stwierdził gen. Szydłowski — również i w działalności młodzieżowej, służą umacnianiu się braterstwa idei i broni między żołnierzami naszych armii — państw uczestników Układu Warszawskiego. Braterstwo broni sojuszników armii państw — sygnatariuszy tego układu, łącząca je współpraca oparta o spójną ideową i internacjonalistyczną, a wzrastająca w klimacie obopólnego zaufania i szczerości, jest zasadniczym elementem i nieodzownym warunkiem umożliwiającym zachowanie trwałego pokoju w Europie. Funkcjonowanie tego systemu obronnego, jego polityczne i militarne znaczenie wiąże się nierozdzielnie z ak-

tualną sytuacją polityczną w Europie i na świecie, wynika z wciąż aktualnego niebezpieczeństwa agresji sił imperialistycznych, których specjalnym produktem jest Niemiecka Republika Federalna z jej ekspansywną Bundeswehrą.

Po referacie rozpoczęły się wystąpienia przewodniczących delegacji organizacji młodzieżowych bratnich armii.

Po południu delegacje złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Spotkanie delegacji organizacji młodzieżowych bratnich armii trwać będzie 5 dni. Uczestnicy spotkania odwiedzają jednostki Wojska Polskiego, zapoznają się z pracą ideowo-wychowawczą i szkoleniową kół młodzieży wojskowej. (PAP)

Żniwa na ukończeniu

W południowo-wschodnich, południowych i centralnych rejonach kraju zbiory zbóż w zasadzie zakończono. Obecnie część gospodarstw pracuje tam jeszcze przy zwózce zbóż. W wielu rejonach, m. in. w woj. lubelskim, rolnicy wykorzystali do tych prac także minione niedziele. Natomiast w województwach zachodnich jeszcze niektóre PGR-y dokonują kombajnami sprzątu zbóż z ostatnich pól, zaś w północno-zachodnich rejonach kraju zakończenie tych prac spodziewane jest najpóźniej pod koniec bieżącego tygodnia.

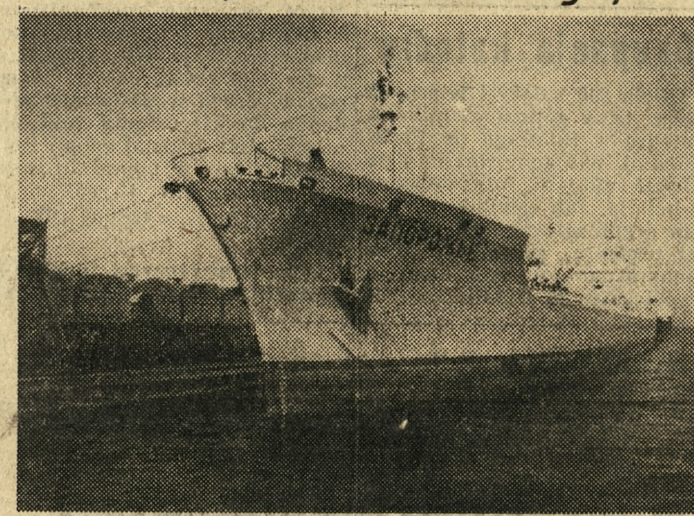
Toteż obecnie na południu i południowym wschodzie coraz więcej gospodarstw przystępuje do siewu rzepaku ozimego. Równocześnie trwają intensywne prace przy omłotach i przygotowaniach do dostaw kwalifikowanego ziarna zbóż ozimych, a także jarych. Jak wykazały dotychczasowe omoty i wyniki badań, ziarno jest dorodne, wysokiej jakości, niemniej trzeba sprawdzić jego siłę kiełkowania. W tym celu w ostatnich dniach stacje oceny odmian otrzymują setki próbek pierwszych partii nasion kwalifikowanych zbóż przygotowanych już do wysłania. Chodzi bowiem o to, aby dotarły one do rolników na czas. Tym bardziej że pod zasiewy jesienne przedsiębiorstwa centrali nasiennej mają dostarczyć ponad 158 tys. ton ziarna siewnego czyli o przeszło 13 tys. ton więcej niż w ub. roku. (PAP)

Nowe sabotaże w Górnej Adydze

W nocy z 11 na 12 sierpnia „nieznani sprawcy” dokonali nowego aktu sabotażu w Górnej Adydze w pobliżu miasta Bressanone (prowincja Bolzano), gdzie wysadzili w powietrze słupy telegraficzne. W pobliżu miejsca zamachu policja znalazła odłamki bomb zegarowych.

Obserwatorzy polityczni w Rzymie uważają, że ten akt sabotażu świadczy o wznowieniu terrorystycznej działalności neofaszyistów w rejonie Adygi. (PAP)

MS „Zaporoże” znowu w Gdyni



W porcie gdynskim przy nabrzeżu Holenderskim zacumował statek M/S „Zaporoże”, który przywózł w swoich ładowniach 22 tys. ton asfaltu z Murmańska przeznaczonych dla Czechosłowacji i Węgier.

M/S „Zaporoże” został zbudowany w stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i przed kilku tygodniami został oddany do eksploatacji.

Na zdjęciu: statek przy nabrzeżu. CAF — Ukolewski

Z. Piękniewski nie żyje

Po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarł wczoraj w Poznaniu Zygmunt Piękniewski, zasłużony działacz ruchu robotniczego.

Zmarły urodził się w Łodzi w 1892 r., pochodził z robotniczej rodziny, z zawodu zaś był ślusarzem-mechanikiem. W Polsce sanacyjnej aktywnie uczestniczył w walce politycznej w szeregach KPP, był współzałożycielem organizacji partyjnej w Poznaniu. Kilkakrotnie był więziony za komunistyczne przekonania. W czasie okupacji działał w szeregach PPR i Gwardii Ludowej. Brał udział także w Powstaniu Warszawskim, gdzie został ciężko ranny w czasie walk.

Po wyzwoleniu jako aktywny członek najpierw PPR, a później PZPR, zajmował odpowiedzialne stanowiska partyjne i państwowe. Ostatnio był członkiem KD PZPR Poznań-Grunwald oraz przewodniczącym Zarządu Dzielnicowego ZBoWiD. Zmarły był odznaczony m. in. Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy. (Lj)



Partyzanci szturmują obiekty wojskowe w pobliżu Da Nang

Z doniesień agencji prasowych wynika, że patrioci południowowietnamscy kontynuują operacje zaczepne przeciwko siłom amerykańsko-sajgońskim. Walki toczą się we wszystkich rejonach tego kraju. Od kilku dni partyzanci szturmują obiekty wojskowe w rejonie bazy Da Nang. Ten najważniejszy punkt strategiczny Wietnamu południowego jest nieustannie atakowany przez siły narodowo-wyzwoleńcze. Amerykanie przedsięwzięli wszelkie środki wojskowe, aby nie dopuścić do powtórzenia się dotkliwej klęski z Khe Sanh.

Powiększające się w ostatnich dniach coraz bardziej straty wojsk amerykańskich zmusiły Pentagon do wywarcia nacisku na reżimowe wła-

dze Wietnamu południowego, aby spowodowały zwiększenie aktywności wojsk reżimowych. W niedzielę marionetkowy prezydent Wietnamu Południowego wygłosił na ten temat przemówienie, w którym zaapelował o rozwinięcie bardziej aktywnej działalności mającej na celu wsparcie operacji wojskowych prowadzonych przez Amerykanów. Po raz pierwszy marionetkowy prezydent wspominał o tymczasowym udziale sił zbrojnych USA w wojnie w Wietnamie południowym i ewentualności częściowego zastępowania ich przez wojska reżimowe. Zapowiedział więc dalsze zwiększanie liczebności wojsk sajgońskich oraz ich dozbrajanie.

Rzecznik delegacji DRW w Paryżu, Nguyen Thanh Le bardzo ostro skrytykował na konferencji prasowej stanowisko republikańskiego kandydata na prezydenta USA, Richarda

CSRS — NRD

Rozpoczęcie rozmów międzypartyjnych w Karlowych Warach

W Karlowych Warach rozpoczęły się w poniedziałek oficjalne rozmowy między delegacjami Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Odbływały się one w domu wypoczynkowym KPCz „Javorina”.

Delegacji KC SED przewodniczy pierwszy sekretarz KC i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht.

W skład delegacji wchodzi: Willi Stoph — członek Biura Politycznego KC i przewodniczący Rady Ministrów NRD; Erich Honecker — członek Biura Politycznego i sekretarz KC; Guenter Mittag — członek Biura Politycznego i sekretarz KC; Hermann Axen — zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC oraz Peter Florin — członek KC, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador NRD w CSRS.

Delegacji KC KPCz przewodniczy pierwszy sekretarz KC Aleksander Dubczek. W skład delegacji wchodzi: Józef Smrkovsky — członek prezydium KC i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego; Oldrich Czernik — członek prezydium KC i premier; Józef Lenart — zastępca członka prezydium i sekretarz KC; Drahomir Kolder — członek prezydium i sekretarz KC oraz Václav Kolar — nadzwyczajny i pełnomocny ambasador CSRS w NRD. (PAP)

Napięcie w Little Rock

Trzeci dzień utrzymuje się stan napięcia w Little Rock (stan Arkansas). Obowiązuje nadal godzina policyjna, w ciągu nocy kilkakrotnie dochodziło do wymiany strzałów, kilku policjantów zostało rannych, wiele osób aresztowano. (PAP)

POZNAN
WTOREK
13
SIERPIEŃ
1968

Nr 191 (7617)
Wydanie AB
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Tezy na V Zjazd PZPR tematem obrad aktywu wojewódzkiego ZSL

Wczoraj w siedzibie WK ZSL odbyła się narada aktywu wojewódzkiego ZSL, poświęcona teżom na V Zjazd PZPR. Zasadnicze postulaty zawarte w tezach, a dotyczące zagadnień wsi omówił sekretarz KW PZPR — S. Furgał. W dyskusji aktywiści wojewódzcy przedstawili dotychczasowe rezultaty rozwoju rolnictwa oraz wskazali na niektóre niedociągnięcia, spowodowane czynnikami obiektywnymi i subiektywnymi.

Do końca sierpnia — jak poinformował prezes WK ZSL — J. Wroniak — odbędą się powiatowe narady aktywu ZSL-owskiego poświęcone tym samym zagadnieniom. Do połowy października członkowie ZSL wezmą udział w spotkaniach na terenie gromad i wsi. Tam zaś, gdzie nie ma organizacji PZPR, koła ZSL-owskie zorganizują podobne spotkania, zapraszając na nie członków partii. (P)

Decyzje KERM

12 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił plan skupu zbóż ze zbiorów 1968 r. i zaopatrzenia rolnictwa w pasze treściwe w roku gospodarczym 1968/69.

Powzięto uchwałę ustalającą zasady i tryb rozporządzania przez jednostki gospodarki uspołecznionej niektórymi ruchomymi składnikami majątkowymi. Uchwała porządkuje dotychczas obowiązujące przepisy w tym zakresie. Znowelizowano również przepisy o gospodarowaniu surowcami wtórnymi.

Na wniosek ministra Przemysłu Ciężkiego — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę ustalającą zadania i środki w celu dalszego rozszerzenia czterobrygadowego systemu pracy w hutnictwie żelaza i stali w walcowniach.

W celu zwiększenia dopływu kadry naukowej ze stopniami naukowymi dla placówek zaplecza naukowo-technicznego KERM powziął uchwałę, która ustala zasady fundowania stypendiów doktoranckich.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na wniosek ministra Finansów, powziął uchwałę w sprawie podatku obrotowego od jednostek gospodarki uspołecznionej. Uchwała ta scala i aktualizuje obowiązujące w tym zakresie przepisy podatkowe.

KERM na wniosek ministra Gospodarki Komunalnej ustalił dodatkowe środki na remonty kapitalne państwowych dróg przelotowych w miastach stanowiących powiaty miejskie i w miastach wyłączonych z województw.

Rozpatrzone rozporządzenie określające ustrój i zakres działania komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia, tryb odwoławczy oraz zasady sprawowania nadzoru nad pracą tych komisji. Ustawa

Przedstawiciel DRW w Moskwie

Członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, K. Mazurow, przyjął członka Biura Politycznego i sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duc Tho, który zatrzymał się w Moskwie w drodze do Paryża. (PAP)

Zakończenie konferencji Ligi Arabskiej

Agencja MEN podała, że zakończyła się konferencja Ligi Arabskiej pod przewodnictwem zastępcy sekretarza generalnego Nofala, na której omówiono problemy uchodźców palestyńskich oraz uchwały lono zalecenia i wytyczne w sprawie uchodźców palestyńskich.

Uczestnicy konferencji uchwalili wytyczne dotyczące dalszej konsolidacji woli oporu ludności arabskiej na terenach okupowanych, postanowili dostarczyć niezbędnych informacji arabskiej delegacji w ONZ na temat liczby uchodźców przed i po agresji czerwcowej z 1967 roku. (PAP)

Aresztowania w Hiszpanii

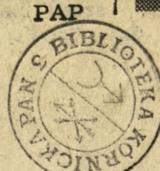
W północnej prowincji Hiszpanii Guipuzcoa utrzymuje się nadal napięta atmosfera. Policja frankistowska kontynuuje akcje masowych aresztowań wśród przedstawicieli ludności baskijskiej. Do niedzieli aresztowano około 250 osób. Wśród aresztowanych jest co najmniej 20 księży oraz wielu młodych prawników.

Policja prowadzi rewizję bez nakazów sądowych w setkach domów. Również aresztowania dokonywane są bez nakazów sądowych. Zatrzymane osoby mogą być przetrzymywane przez nieokreślony czas i deportowane do innych rejonów kraju. (PAP)

Rokowania w Addis Abebie

Jak informuje z Addis Abeby korespondent AFP, cesarz Haile Selassie udzielił w poniedziałek rano audiencji szefowi delegacji białfrankijskiej prowadzącej negocjacje z delegacją nigeryjską w stolicy Etiopii Eni Njoku.

Według kół dobrze poinformowanych, rozmowa dotyczy dwóch punktów: odpowiedzi delegacji białfrankijskiej na pytania cesarza Etiopii w sprawie „minimum wymagań” Biafry oraz problemu pomocy żywnościowej dla tego kraju. (PAP)



Nauki pedagogiczne odrabiają zaległości

Rozmowa z dyr. Instytutu Pedagogiki prof. W. Okoniem

Zdaniem fachowców nauki pedagogiczne traktowane były dotychczas wysoce po macoszemu. Dlatego pedagogzy z wielkim zainteresowaniem przyjęli postulaty też zjazdowych PZPR, które z dużym naciskiem podkreślały konieczność rozwoju tej ważnej dziedziny. Tezy wskazują konkretnie na zadania stojące przed Instytutem Pedagogiki.

Prof. Wincenty Okoń, dyrektor tej placówki, udzielił przed stawicielowi PAP informacji o dotychczasowej roli nauk pedagogicznych w rozwoju oświaty i szkolnictwa oraz o planach instytutu.

— Tezy stwierdzają — powiedział — że należy zwiększyć rolę nauk pedagogicznych, umocnić kadrowo instytut pedagogiki, aby uczynić z niego wiodący ośrodek organizacji i koordynacji badań pedagogicznych, koncentrujący uwagę na problematyce zadań ideowo-wychowawczych szkoły oraz na doskonaleniu organizacji metod i środków pracy dydaktyczno-wychowawczej. Wydaje mi się, że jest już najwyższy czas ku temu. Dotychczasowe środki oddawane nam do dyspozycji w stosunku do innych gałęzi nauki były znikome. W r. 1963 resort oświaty zatrudniał wyłącznie do celów naukowych tylko 83 pracowników. W tym samym czasie resort przemysłu ciężkiego mógł korzystać z badań 10 tys. naukowców, a resort zdrowia z pracy ok. 5 tys. naukowców. 83 pracowników naukowych miało zaspokoić potrzeby resortu oświaty, który uczy i wychowuje ponad 8 mln młodych obywateli i kieruje kilkuset tysiącami nauczycieli. Są to zresztą wielkości stale rosnące. Ustrój socjalistyczny spowodował dynamiczny rozwój oświaty. Aby ta dynamika była właściwie ukierunkowana musi opierać się na wynikach badań naukowych. Obecnie w świecie zachodzą coraz

ściślejsze związki między praktycznym nauczaniem i wychowaniem, a postulatami myśli naukowej.

Prof. Kazimierz Secomski wysunął taką tezę: w ciągu 10 lat liczba pracowników w instytutach naukowych powinna wzrosnąć 2-krotnie, a budżet oddawany im do dyspozycji 4-krotnie. Ale do tej pory zachodziło zjawisko odwrotne. Pod względem środków łączonych na rozwój nauk pedagogicznych Polska na tle innych krajów przedstawia się nader skromnie. Poza instytutem istnieją jeszcze tylko 2 oświatowe placówki naukowe w PAN. Zrozumiałe więc, że w tej sytuacji przyjęliśmy z prawdziwym zainteresowaniem i zadowoleniem tezy zjazdu PZPR.

— W jaki sposób będą one realizowane?

— Jest to głównie sprawa rozbudowy tzw. zaplecza naukowego, którego badania będzie wspomagało Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Każdy dokument i każda decyzja praktyczna w zakresie nauczania i wychowania powinna bowiem mieć swoje uzasadnienie, poparte szczegółowymi pracami naukowymi, przygotowywanymi przez wyspecjalizowane placówki naukowe.

Taką placówką jest przede wszystkim nasz instytut pedagogiki, który powinien ulec dalszej rozbudowie. Natomiast centralny ośrodek metodyczny, którego funkcja dotychczas sprowadzała się do doskonalenia nauczycieli, mógłby być przekształcony w ośrodek badań programowych, a z czasem w instytut badań programowych. Jednocześnie w związku z tym należałoby powołać ośrodki doskonalenia kadr nauczycielskich, zbliżone pod względem zadań i struktury do istniejących obecnie ośrodków doskonalenia kadr lekarskich. Placówki te mogłyby przyjmować nauczycieli na promiejscowe staże (zakreślone egzaminem), aby umożliwić im zdobycie w ten sposób specjalizacji zawodowych. Okre-

gowe ośrodki metodyczne mogą być natomiast przekształcone w placówki naukowe, których zadaniem byłoby zaspokojenie potrzeb poszczególnych kuratorów, a przede wszystkim wdrażanie nauk pedagogicznych do masowej praktyki. (PAP)

Wyniki ankiety użytkowników

Nowe budownictwo mieszkaniowe na cenzurowanym

Co sądzą lokatorzy o nowych mieszkaniach? Jak je użytkują? Interesujące dane na ten temat uzyskano w wyniku badań przeprowadzonych w ub. roku w Warszawie przez Instytut Gospodarki Mieszkaniowej i Stołeczny Zarząd Budowy Miasta. Badaniami objęto ponad 1000 warszawskich rodzin, mieszkańców domów oddanych do użytku w latach 1965-66.

Celem bezpośrednim badań było zebranie materiału do prac nad najlepszymi rozwiązaniami mieszkań i budynków w następnej 5-latce, a także — w miarę możliwości — do eliminacji najmniej korzystnych rozwiązań stosowanych obecnie w warszawskim budownictwie. Badania przeprowadzono w mieszkaniach wszystkich kategorii — od m-1 do m-5.

Na czołowe miejsce w zakresie użytkowania mieszkań wysuwa się — jak wynika z badań — problemy spożywania obiadów i organizacji prania. Okazuje się bowiem, że chociaż większość kobiet w badanych rodzinach pracuje zawodowo, blisko 80 proc. rodzin jada obiady w domu. Różnice występują w zależności od kategorii mieszkania. I tak w lokalach m-1 tylko połowa mieszkańców jada w domu, zaś w m-4 wskaźnik ten jest najwyższy i wynosi 96 proc. Cenną wskazówką dla projektantów może stanowić fakt, że blisko 30 proc. rodzin jada obiady w kuchniach, mimo ich szczytowych rozmiarów i często pośredniego oświetlenia.

Na uwagę zasługują wyniki badań dotyczące organizacji prania. Stosunkowo duży odsetek rodzin — 36,5 proc. oddaje pranie poza dom. Wysoce jest także odsetek rodzin, które twierdzą, że korzystają z pralni urzędzonych w domach — 38 proc. Wydawało by się więc, że jesteśmy na najlepszej drodze do zlikwidowania prania w mieszkaniu. Jednakże — jak wynika z odpowiedzi lokatorów — aż 72 proc. z nich posiada domowe pralki, z reguły stojące stale w łazienkach.

Istotna sprawa z dziedziny

„Molo” — nowy film polski

Zespół realizatorów filmowych „Kadr” rozpoczął nakręcanie na Wybrzeżu Gdańskim nowego filmu fabularnego pt. „Molo”. Większość scen zrealizowana zostanie w plenerach Trójmiasta, w stoczni gdańskiej i na mierzei wiślanej.

Bohaterem rozgrywającego się współcześnie dramatu psychologicznego jest inżynier-sto cznowiec. Film ukończony zostanie jeszcze w br.

Wyniki kontroli NIK

Jak przebiega koordynacja branżowa?

Nierzadko przedsiębiorstwa tej samej gałęzi przemysłu kluczowego należą do różnych zjednoczeń. Jednocześnie przedsiębiorstwa przemysłu terenowego podobnej specjalności podporządkowane są radom narodowym. Stąd potrzeba koordynacji branżowej, czyli uzgodnienia rozwoju wszystkich przedsiębiorstw danej gałęzi przemysłu — niezależnie od ich przynależności organizacyjnej.

Zasady współpracy, koordynacji branżowej określone zostały kolejnymi uchwałami Rady Ministrów z 1960 i 1964 r. Celem tych aktów było stworzenie podstaw do intensywniejszego wzrostu ekonomicznego — społecznego i racjonalnego planowania rozwoju gospodarczego poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej i regionów — przez stosowanie nowoczesnych metod i form organizacji produkcji i zarządzania.

Te słuszne cele nie są jednak poprawnie realizowane. Świadczą o tym wyniki niedawnej kontroli NIK. Mimo pewnych osiągnięć, współpraca i koordynacja gospodarcza nie przebiega prawidłowo. Do dziś niektóre zjednoczenia wiodące nie stały się właściwymi gospodarzami branży, odpowiadającymi za jej prawidłowy rozwój. Część zjednoczeń formalnie potraktowała obowiązek koordynatora — w wyniku tego porozumienia ogólnobranżowe działały na zasadzie luźnych federacji.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła ponadto inne niedociągnięcia: zakłócające prawidłowe działanie mechanizmu koordynacji branżowej, jak nieobejmowanie jej zasięgiem wszystkich producentów, brak odpowiednich środków niezbędnych do kierowania branżą, niewłaściwy podział zadań itp. Opóźniły one w poważnej mierze opracowanie i realizację programów rekonstrukcji branż.

Główną przyczyną tych zaniedbań był — jak stwierdza

sprawozdanie NIK — niedostateczny nadzór ministerstw i prezydium WRN nad działalnością zjednoczeń wiodących.

Niewłaściwa koordynacja branżowa wpływała ujemnie na zaopatrzenie rynku, jak również — w pewnym stopniu — na rytmiczną pracę przemysłu. Oto np. w tym roku pogłębił się niedobór niektórych maszyn rolniczych: siewników nawozowych i ogrodniczych, opylaczy, młoczek, przyrządów żniwnych. Jedną z przyczyn jest nienależyta działalność zjednoczenia wiodącego, którego obowiązkiem było m. in. wykonanie zadań określonych w porozumieniu zawartym między Ministerstwem Przemysłu Ciężkiego i Komite-tem Drobnej Wytwarzalności a dotyczących przekazania produkcji niektórych maszyn i urządzeń o konstrukcji prostej. Porozumienie to zostało zrealizowane zaledwie w połowie.

PAP

Nowości literatury historycznej

Zainteresowanie najnowszą historią Polski wśród szerokich kręgów społeczeństwa jest ogromne. Publikacje dotyczące dzieł ostatecznego półwiecza w życiu narodu, rodowodu historycznego i ideałów PRL, lat drugiej wojny światowej, złożonych problemów 20-lecia międzywojennego — należą do szczególnie poszukiwanych przez czytelników i znikają szybko z półek księgarskich.

Wychodząc naprzeciw zamówieniu społeczeństwa, wydawnictwo „Książka i Wiedza” przewidziało w swych planach edycyjnych liczne książki z zakresu dziejów Polski w ostatnim półwieczu.

Poważną grupę stanowią książki poświęcone narodzinom II Rzeczypospolitej oraz różnym aspektom historii międzywojnia. Z tego zakresu ukaza się m. in. publikacja Tadeusza Jędruszczyka „Droga Rzeczypospolitej, fakty i opinie”. Problemy gospodarcze Polski przedrewolucyjnej porusza praca Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego pt. „Trudna niepodległość”. O węzłowych zagadnieniach dziejów naszego kraju w okresie międzywojennym pisze Marian Drozdowski w zbiorze esejów historycznych, zatytułowanych „Blaski i cienie drugiej Rzeczypospolitej”.

Szczególnie poczesne miejsce zajmują książki związane z polskim ruchem robotniczym i dwoma wielkimi wydarzeniami w jego dziejach: utworzeniem przed II wojną KPP i utworzeniem przed II wojną KPP. Wydany zostanie zbiór „Dokumenty KPP z lat 1935-1938”, zawierający materiały dotyczące powstania jednolitego frontu klasy robotniczej. Do innego zbioru, „Protokoły II Zjazdu KPP”, weszły odnalezione dotychczas materiały z obrad tego przełomowego dla partii zjazdu z 1923 r. (PAP)

„Koziołki” płacą

17, 18, 23, 36, 47 dod. 42

W 567 Poznańskiej Grze Leczbowej „Koziołki”, w której losowanie odbyło się w dniu 11 sierpnia 1968 r. wypłynęło 262.839 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 433.584 zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Zakumulowana kwota przeznaczona w myśl § 25 ust. 1 na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi obecnie 400.000 zł.

Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową w kolekturze nr 433 w Koscianie w wysokości 39.425 zł; 30 „czwórek” po 3.066 zł; 128 „trójek” po 1.571 zł; 1.604 „trójek” po 57 zł; 1.333 „dwójek” po 26 zł; 13.141 „dwójek” po 6 zł. Losowanie 588 gry odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1968 r. W Trzcińcu w Parku 1 Maja godz. 12.00.

Toto-Lotek

6, 16, 32, 37, 39, 44 dod. 34

Uroczystości kościelne w Świętej Lipce

W Świętej Lipce — starym ośrodku polskości na Warmii, odbyły się w niedzielę uroczystości związane z symbolicznym ukoronowaniem tamtejszego obrazu Matki Boskiej.

XVII-wieczny — klasztor w Świętej Lipce — jeden z najpiękniejszych zabytków polskiej architektury sakralnej gościł z tej okazji dwóch kardynałów oraz biskupów i dostojników kościelnych. Specjalny telegram z życzeniami nadesłał papież Paweł VI.

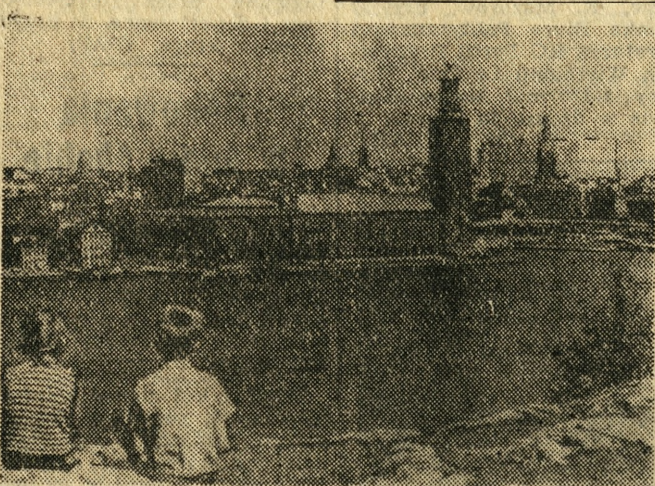
Koronacja obrazu odbyła się na uroczystej sumie pontyfikalnej, celebrowanej przez kardynała Wojtyłę. Aktu koronacji dokonał kardynał Wyszyński, który następnie wygłosił kazanie do przybyłych z tej okazji pielgrzymów. W toku kazania wyrażone zostało zdecydowane poparcie episkopatu polskiego dla encykliki papieskiej Humanae Vitae. (PAP)

Stolica Szwecji

Fragment Sztokholmu z gmachem

Ratusza.

CAF — TASS



Murzyni nie będą popierać kandydatury Nixona

Wielu działaczy ruchu murzyńskiego wypowiada się zdecydowanie przeciwko kandydaturze Nixona i zamierza w listopadowych wyborach prezydenckich głosować za kandydatem partii demokratycznej.

J. Robinson, działacz murzyński, który w ciągu 2 lat był do radcą Rockefellera i przez dłuższy czas popierał partię republikańską, oświadczył w niedzielę w wywiadzie telewizyjnym, że Nixon i Agnew tworzą „listę rasistów”, i z tego powodu nie będzie on popierał partii republikańskiej.

Konwencja partii republikańskiej w Miami Beach — była katastrofą — podkreślił w

niedzielę w Atlancie, Hosea Williams przewodniczący konferencji działaczy chrześcijańskich-Murzynów z południowej części USA. Williams opowiedział się na tej konferencji za organizowaniem manifestacji ludności murzyńskiej w okresie trwania konwencji demokratów na znak solidarności z tą partią.

Konwencja partii demokratycznej rozpocznie się 26 sierpnia w Chicago. O kandydaturę na prezydenta z ramienia tej partii zabiegają obecny wiceprezydent Humphrey opowiadający się za kontynuacją wojny wietnamskiej, McCarthy — przeciwnik wojny wietnamskiej oraz senator McGovern — również przeciwnik wojny wietnamskiej.

Senator McGovern przystąpił do kampanii dopiero w ostatnich dniach, ale obserwatorzy polityczni w Waszyngtonie dają mu duże szanse odegrania ważnej roli w konwencji partii demokratycznej. McGovern popierał bombardowanie Wietnamu Południowego. Oświadczył on, że polityka Johnsona w Wietnamie poniosła fiasko. Uważa on, że bombardowanie Wietnamu musi być przerwane jeżeli ma dojść do zawarcia pokoju. McGovern ma 46 lat i cieszy się poparciem zwolenników Roberta Kennedy'ego.

Artykuł „Prawdy”

„Święty obowiązek wszystkich komunistów”

Przebieg wydarzeń na naszej planecie demonstruje ogromny, wciąż rosnący, międzynarodowy wpływ socjalizmu — pisze w poniedziałek moskiewska „Prawda”. Artykuł nosi tytuł „Święty obowiązek wszystkich komunistów”.

Dziennik pisze, że im bardziej trwały i potężny będzie system socjalistyczny jako całość i każde jego ogniwo osobno, tym większe nadzieje budzić będzie sprawa postępu światowego.

Głównym ideologicznym orężem imperializmu — jak stwierdza dziennik — są: antysowiectwizm i antykomunizm. Obok jawnych przejawów antykomunizmu w postaci rozwijającej się agresywnej propagandy „wściekłych”, ideologicznych burzaczyni w ostatnim czasie na coraz szerszą skalę stosują zamaskowane, zdradzieckie, dywersyjne poczynania w rodzaju takich chwytów, jak „przerzucanie mostów” w kierunku prawicowych, nacjonalistycznych i „ultrarewolucyjnych” elementów w obozie socjalizmu i ruchu robotniczego.

Wrogowie wybierają sobie za cel przede wszystkim partie komunistyczne, starając się za wszelką cenę pościć zamęt w ich szeregach, zachwiać nimi, przytyć ich oręż ideologiczny, rozbić ich szeregi, skłócić z sobą, wzajemnie i izolować.

Marksist-leninowcy przeciwstawiają dywersyjnej działalności międzynarodalistycznej strategię rewolucyjną.

Ważnym krokiem na tej drodze były rokowania Biura Politycznego KC KPZR i prezydium KC KPCz w Czernej nad Cisą oraz bratysławska rada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych. Oświadczenie narady bratysławskiej to wyraz wspólnego stanowiska bratnich partii, które w niej uczestniczyły, stanowiąca, która odpowiada interesom krajów socjalistycznych, rozwojowi współpracy między nimi na pryncypialnej marksistowsko-leninowskiej podstawie, utrwaleniu przyjaźni między naszymi narodami. Stanowiska, które określa drogę dalszego umocnienia socjalizmu

w każdym kraju i w całej wspólnocie socjalistycznej.

Marksist-leninowcy — stwierdza dalej „Prawda” — zawsze kierowali się tym, że każda z naszych partii ponosi odpowiedzialność nie tylko wobec swej klasy robotniczej i swego narodu, lecz również wobec bratnich krajów socjalistycznych. Wspólnota socjalistyczna i ruch komunistyczny osiągnęły swe wielkie sukcesy w ogromnym stopniu dlatego, że w walce przeciwko imperializmowi występowały w jednolitym frontie, dlatego, że każdy spośród członków tej wielkiej międzynarodalistycznej rodziny wiedział:

w momencie próby zawsze pospieszą mu na pomoc wierni, bezinteresowni przyjaciele.

Wskazując na ogromne znaczenie jednolitej, dziennik pisze, że imperializm amerykański nie zdecydowałby się na podjęcie zbrodniczej agresji wobec Wietnamu, gdyby nie dostrzegł szczyliny w jedności państw socjalistycznych, powstałej w wyniku rozłamowej, destrukcyjnej działalności grupy Mao Tse-tunga.

PAP

Dnia 12 sierpnia 1968 r. zmarł po ciężkiej i długiej chorobie, przeżywszy lat 76

Tow. Zygmunt Piękniński

zasłużony działacz ruchu robotniczego, był członkiem KPP, PPS-lewicy, PPR i PZPR, członek KD PZPR Poznań — Grunwald, był przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, członkiem Zarządu Okręgu ZBoWiD, prezes Zarządu Dzielnicy ZBoWiD Poznań — Grunwald, długoletni działacz społeczny i sportowy.

Za swe wybitne zasługi odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Brązowym Medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju, Odznaką Grunwaldu, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Honorową Odznaką m. Poznania oraz szeregiem innych odznaczeń.

W Zmarłym straciłmy oddanego sprawie socjalizmu komunistę, przyjaciela młodzieży oraz ofiarnego działacza politycznego i społecznego.

KOMITET DZIELNICOWY PZPR

POZNAŃ — GRUNWALD

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu Junikowskim w Alei Zasłużonych.

K6430

POKI W POZNANIU ROŚNIE ŻYTO...

Naukowcy z Centralnego Instytutu Żywności i Żywności nie są zadowoleni z obecnej struktury spożycia w Polsce. Twierdzą, że bez racji, że w naszych jadłospisach restauracyjnych i domowych znajduje się wciąż za mało warzyw. Postulują więc perspektywicznie wzrost spożycia do 140 kg na jedną osobę rocznie. Wtedy dopiero — powiadają — dorównamy dzisiejszemu poziomowi spożycia w krajach wysoko rozwiniętych, tak jak dorównujemy już w spożyciu mięsa, cukru, masła, jaj.

Postulat jak najbardziej słuszny, porównania też nie budzą wątpliwości. Tylko żebyśmy wszyscy mogli jeść więcej warzyw niż obecnie, trzeba je najpierw wyprodukować w odpowiednich gatunkach, ilościach i jakości, a następnie za oferować po cenach przystępnych, dostosowanych do przeciętnych kosztów utrzymania rodziny.

KWALIFIKACJE I KALKULACJE

Nasza droga do wysokiej jakości i ilościowo produkcyjnej warzywnicy nie jest usłana różami. Wręcz przeciwnie — obstawiona wieloma zastrzeżeniami biurokratycznymi, wynikającymi z niezrozumienia wagi problemu: potencjalnemu producentowi warzyw trudno nieraz przez nie przebrnąć. Najczęściej więc machnie ręką i wraca do tradycyjnych upraw polowych.

Znam przypadek w powiecie kościańskim, gdzie rolnikowi po średniej szkole rolniczej z wieloletnią praktyką warzywniczą odmówiono zezwolenia i kredytów na budowę szklarni z powodu braku... kwalifikacji. Trzeba było osobistej interwencji przewodniczącego Prezydium PRN, żeby ludzie w pewnych komórkach administracyjnych zrozumieli i naprawili błąd. Rolnik ów już w roku bieżącym produkował z powodzeniem nowaliki.

Niemniej fakt pozostanie faktem, że w ostatnich trzech latach powierzchnia upraw warzywnych w Wielkopolsce zmniejszyła się o 1000 hektarów. W samym Poznaniu zaś, miasteczko, które ze względu na swą rozległość posiada 8680 ha ziemi użytkowej i blisko 8000 gospodarstw rolnych różnej wielkości — areał upraw warzyw zmalał dokładnie o 307 hektarów. Nie rekompensuje tej straty zwiększona minimalna wydajność warzyw z hektara, ani nawet wzrost powierzchni szklarniowej o 15000 m kw. (do 89000 m kw.), skoro corocznie niedobór towaru na poznańskim rynku warzywnym sięga 9 tysięcy ton.

Poza tym nasuwa się pytanie: kto korzysta z bardzo drogiej siły rzeczy warzyw szklarniowych? Z pewnością nie

przeciętnie zarabiający pracownik. A drogie są po prostu dlatego, że w sezonie zimowo-wiosennym jest ich za mało, a koszty produkcji za wysokie. Gdyby więc szklarni było więcej — do czego trzeba dążyć wszystkimi siłami — to i ceny detaliczne kształtowałyby się korzystnie dla przeciętnego konsumenta. Gdyby ponadto odpowiednimi, stojącymi do dyspozycji administracji rolnej bodźcami materialnymi, spowodowano niektórych właścicieli szklarni do zachowania odpowiedniej proporcji uprawy kwiatów i warzyw, to sytuacja okazałaby się jeszcze korzystniejsza dla rynku.

CO WAŻNIEJSZE?

Niedobór warzyw wyrównuje się oczywiście sprowadzaniem produktów warzywniczych z sąsiednich województw, między innymi także z regionu podstolecznego. War szawa bowiem, w promieniu 25 km, potrafiła skutecznie rozwiązać ten problem. Z tego rejonu zaopatruje się ponad milionowe miasto i wygospodarowuje jeszcze nadwyżki: np. dla Śląska w ubiegłym roku — 4600 ton i dla Poznania — 1600 ton.

Warszawa więc „eksportuje” wyprodukowane tanio na swoich terenach rolniczych warzywa, a w Poznaniu, dysponującym trzema tysiącami hektarów użytków rolnych więcej, rośnie najspokojniej żyto — z wyraźną tendencją wzrostu po wierzchni tej uprawy na niekorzyść roślin warzywnych. Nie mamy nic przeciwko żytu i innym zbożom. Pożądana jest jak największa intensyfikacja ich uprawy, ale na terenach rolniczych Poznania i najbliższych okolic — powiedzmy w promieniu 15 kilometrów — powinniśmy preferować przede wszystkim warzywa. Bo rezultat dotychczasowej polityki rolnej w mieście jest taki, iż sprowadzane warzywa są gorszej jakości i o kilka punktów droższe niż np. w Warszawie, co jest zupełnie zrozumiałe z uwagi na 300-kilometrowy transport.

Z Poznania sprzedaje się rocznie około 1800 ton zboża, ale na pewno nie owe tony decydujące będą w bilansie zbożowym całego regionu wielkopolskiego. Bardzo duże rezerwy produkcyjno-zbożowe nie tkwią w Poznaniu. A jednak tym tłumaczą niektórzy pracownicy administracji rolnej i radni miejscy spadek areału upraw warzywnych. Korzystniejsze są — powiadają — warunki kontraktacji zboża niż kontraktacji warzyw. Prawda, ale tylko pozorna. W rzeczywistości bowiem z hektara pszenicy rolnik może osiągnąć maksymalnie, przy plonie 40 kwintali, 16000 zł, natomiast

przy uprawie pomidorów, biorąc pod uwagę średni osiągnięty plon (15 tysięcy kg) i najniższą cenę rynkową (3 zł), osiągnie 45 tysięcy złotych dochodu z hektara. Przy innych zbożach i warzywach różnica będzie jeszcze korzystniejsza dla tych drugich.

STRZESZYN I NARAMOWICE

Argument braku zainteresowania materialnego całkowicie więc odpada, tak samo jak argument drugi, że powierzchnia produkcji warzyw gruntowych w Poznaniu zmniejszyła się na skutek zabudowy mieszkalnej (np. Rataje, Winogrody). Również prawda tylko po zorna. Bo równocześnie nie zdołano do tej pory zagospodarować racjonalnie około 900 hektarów Państwowego Funduszu Ziemi, użytkowanych dotychczas na dziko lub nie użytkowanych wcale. Wprawdzie Prezydium DRN Nowe Miasto zobowiązało w dniu 14 grudnia 1967 roku Wydział Rolnictwa „do opracowania i przedstawienia projektu programu w zakresie zagospodarowania nieuprawianych obecnie gruntów ornych, odłogów i ugorów, stanowiących własność Skarbu Państwa”, ale jak dotychczas nie wiadomo o istnieniu takiego projektu.

A czym wytłumaczyć fakt, że 600-hektarowe gospodarstwo doświadczalne IMER w Strzeszynie nie daje na rynek ani kilograma produktów warzywnych? W strukturze zasiewów tego gospodarstwa dominują również zboża oraz rośliny strączkowe, motylkowe i okopowe. Czym wytłumaczyć drugi, najnamacniejszy chyba fakt, że w Kombinacie Ogrodniczym PGR Naramowice w strukturze zasiewów w latach 1965/66 i 1966/67 powierzchnia upraw zbożowych wzrosła z 41,28 do 50,75 procent, a powierzchnia upraw warzyw gruntowych tylko o 0,71 procent?

Wydaje się, że przyczyna malejącej powierzchni upraw warzyw gruntowych na terenie Poznania leży gdzie indziej. Otóż w naszym mieście obowiązują rolników — jak w całym kraju — świadczenia w naturze, między innymi w zbożu. Dopóki zatem nie zastąpi się ich obowiązkowymi dostawami warzyw w odpowiednim przeliczeniu, dopóty trudno będzie powiększyć areał upraw warzyw. Postulowaliśmy to przed laty w akcji „Głos Wielkopolski”. „Witaminy dla rodziny”. Drugim, nieodłącznym od pierwszego, warunkiem zwiększenia w naszym mieście powierzchni upraw warzywnych, jest ulepszenie warunków kontraktacji warzyw gruntowych. Ale to już osobne zagadnienie.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Nigdy nie zapomnę pożegnania z najdroższą mojemu sercu matką mego towarzysza broni Mietką Rogą, ale jednocześnie naszą partyzancką matką. Ileż serca wkładała ta szlachetna kobieta w naszą działalność. Ile ukrytych łez, ile nieocenionej prostej rady, ileż trafnych poglądów, a ile serdecznej matczynej intuicji!

SPOTKANIE Z PPR W SKARBCE n. KAMIENIA

Wojciech Tomaszewski wydał mi się bardzo mądrym człowiekiem. Nic dziwnego, lata pracy na stanowisku sekretarza gminnego, to cały uniwersytet życia. Z takim człowiekiem mówi się z przyjemnością. Placówka gminna w Siennie nie należała do najłatwiejszych. Sienna leżąca przy ważnym trakcie drogowym, łączyła w sobie cechy miasta i wsi zarazem. Okolica posiadała zwarte osiedla niemieckie jak: wieś Gozdawa i Kadłubek.

Tomaszewski nie miał łatwego życia, znajdując się formalnie w służbie niemieckiej administracji. Żył na tym stanowisku pozornym życiem. Było to życie codzienne, oficjalne, obce i wrogie i to drugie noce i podziemne, także bardzo trudne i skomplikowane, ale nasze polskie.

Gdy tak dotykaliśmy wszystkich problemów, przepijając gorącą herbatą, która przyszykowała nam gościnna pani domu, za oknem zjawiała się furmanka zaprzęgnięta w dwie ładne kasztanki, będące własnością sąsiada.

Wsiadaliśmy. Był to 11 listopada 1943 r. Żelazne koła wozu oblepiały się już śniegiem, co utrudniało jazdę. Nie jedliśmy, lecz wleczmy się. Po paru godzinach nieśmiało ciężkiej drogi, znajdujemy się w pięknym bałtowskim wąwozie. W dole szmerze wartkim prądem rzeczka Kamienna, która jest dopływem Wisły. Wszędzie panuje przejmująca cisza, toteż odgłos pracy koła młyńskiego wydaje mi się zbyt głośny i hałaśliwy. Jeszcze chwile i znaleźliśmy się w mieszkaniu, które stanowiło część składową młyna. W mieszkaniu tym spotykamy młodą, bardzo przystojną kobietę wraz z 4-letnią córeczką. Gospodyni powitała nas bardzo przychylnie, lecz nie bez pewnej obawy.



Wśród też na temat zadań w dziedzinie oświaty znajduje się akapit tej treści: „zwiększenie odpowie- dzialności rodziców za wychowanie i postępy w nauce swoich dzieci poprzez szerszy rozwój współdziałania szkoły z rodzicami”.

Problem, co prawda nienowoczesny, lecz precyzyjny w sposób niedwuznaczny naczelne pryncypia współodpowiedzialności domu i szkoły w wychowaniu młodzieży i wyników nauczania. Jedyną i warunkującą pożądaną efekty w tej dziedzinie drogą jest jak najszerzej rozumiana współpraca domu ze szkołą. W tym lapidarnym i prostym ujęciu problem wydaje się być bezdyskusyjny. Tymczasem rzeczywistość wyka- zuje zgoła coś innego. Platforma dom — szkoła, czy odwrotnie szkoła — dom, nie zna- laza jeszcze, niestety, właściwej interpretacji i oceny, mimo wielu na ten temat dyskusji w prasie, w radiu i telewizji. I chyba po raz pierwszy nadano jej ton oficjalny w tezach na V Zjazd PZPR. Jest to wyrazem wyraźnej i głębokiej troski partii o los dorastającego pokolenia, o losy ludzi, którym wypadnie w przyszłości ująć w dłoń ster nawy państwowej.

Zatrzymajmy się nieco dłużej nad tym zagadnieniem. Z omawianej tezy wynikają trzy

NASZE ROZMOWY

Zasada — wspólne działanie

— Dobrze wystartowała w tym roku nasza załoga — mówi brygadzieta warsztatu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Lekkiego, Czesław Styperek. — Właściwie to od dwóch lat nasze przedsiębiorstwo przoduje w kraju. Dowodem tego jest zdobycie dwa razy z kolei sztandaru przechodniego. Ten rok nie powinien być gorszy od poprzednich. W I półroczu plan produkcji globalnej wykonaliśmy w 112,4 procent, a tym samym roczny plan w 53,3 procent. W Niemalym stopniu do tak dobrych rezultatów przyczyniła się realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia V Zjazdu partii.

— Jak daleko zaawansowana jest ich realizacja?

— Do tej pory wykonaliśmy wszystkie zobowiązania wartości 2,5 miliona złotych. Dotyczyły one przede wszystkim przyspieszenia budowy niektórych obiektów. W I półroczu załoga wykazała maksimum dobrej woli. W moim między innymi działem, to znaczy usług

Obowiązki rodziców

pryncypialne zadania stojące przed rodzicami, które w sumie powinny poważnie zawazać na sprawności dydaktyczno-wychowawczej szkoły.

W omawianej tezie nie bez istotnej przyczyny znalazł się na pierwszym miejscu problem wychowania. Nie inaczej, ale od atmosfery wychowawczej domu uzależnione są w wysokim stopniu procesy wychowawcze szkoły i praca nauczycieli. Dlatego wpajanie dziecku od najmłodszych lat podstawowych zasad współżycia z ludźmi, posłuszeństwa i dyscypliny, szacunku do pracy i cudzo- kienstwa, miłości do ojczyzny — to główny, o niezwykle ciężarze gatunkowym, obowiązek rodziców. Niestety pod tym względem mamy wiele do zrobienia. Większość rodziców brakuje jeszcze poczucia tej odpowiedzialności, co wy- daje się być wynikiem nieznajomości lub lekceważenia przy- jętych na siebie dobrowolnie obowiązków. Tłumaczenie się brakiem czasu jest wielce dyskusyjne.

Jako drugie pryncypium te- za wysuwa odpowiedzialność rodziców za wyniki nauczania swoich dzieci. Problem to nie- zwykłej wagi. Wymaga on nieco szerszego naświetlenia. Odpowiedzialność za postępy w nauce swego dziecka to moralny obowiązek rodziców. W głównej mierze odpowiada za to szkoła i nauczyciel, a decy-

dują także warunki, w jakich szkoła pracuje itp. Moralna strona odpowiedzialności rodziców za postępy w nauce własnego dziecka zasadza się nie tyle na pomocy dziecku w nauce, której wielu rodziców udzielić dziecku nie potrafi, ile na okazaniu dziecku szacun- ku do nauki i wysiłku, jaki to warzywszy zdobywaniu wiedzy. Lekceważenie nauki przez ro- dziców nie jest bynajmniej zja- wiskiem sporadycznym. Wiedzą o tym szkoły i nauczyciele. Nagminną bolączką w warunkach wiejskich jest obar- czanie dzieci nadmierną ilością pracy i odrywanie ich od nauki.

Trzecim niezmiernie waż- nym pryncypium tezy to „szer- szy rozwój współdziałania szko- ly z rodzicami”.

W czym leży tu sedno sprawy? Chyba przede wszystkim w szerokim oddziaływaniu szkoły na środowisko w sen- sie wychowawczym, kultural- nym i społecznym. Problem to nienowoczesny i niejednokrotnie dys- kutowany. Szkoła i nauczy- ciel to nie jedyny dziś wycho- wawcy, krzewiciele kultury w środowisku. Z pomocą szkole i nauczycielowi pospieszyły in- ne jeszcze ośrodki wychowaw- cze i kulturalne — świetlice, biblioteki, domy kultury, po-

Dokończenie na str. 4

FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK



Czesław Styperek

Fot. — H. Kamza

plynność kadr. Jak nasze przed- sięwzięcie stara się temu zapo- bieć?

— Różnymi drogami. Jedną z nich jest pomoc przedsię- biorstwa w uzyskaniu miesz- kania nie tylko tak zwanego służbowego, lecz również mie- szkań spółdzielczych. Obecnie na przykład mamy prawie pół miliona złotych funduszu za- kładowego. Kto jednak otrzy- ma mieszkanie, ten zobowią- zany jest do pozostania w na- szym przedsiębiorstwie przez 5 lat. Ta uchwała KSR może pomóc nam do uzyskania wię- kszej stabilizacji załogi. A to z kolei wpływa przecież na zwiększenie wydajności pracy.

— W tezach przedzjazdowych wiele miejsca poświęca się dział- ności organizacji partyjnych i związkowych. Pan, jako jeden z najstarszych pracowników tego przedsiębiorstwa, a zarazem czło- nek egzekutywy POP i Rady Ro- botniczej uczestniczy zatem bez- pośrednio w zarządzaniu zakla- dem...

— Nie tylko ja. Cała nasza załoga bierze aktywny udział w omawianiu zagadnień przed- sięwzięcia — jego sukcesów i trudności. Zainteresowanie pracowników tymi sprawami jest duże. Może dlatego, że o wszystkich posunięciach, zada- niach i kłopotach są w porę zawiadamiani. Duża to zasługa kierownictwa przedsiębior- stwa oraz I sekretarza POP Bogdana Kamińskiego, który już trzecią kadencję pełni te funkcje. Informowanie załogi w specjalnie wydawanych biu- letynach pozwala unikać nie- porozumień, a nawet niezado- wolenia. Zasada jawności przyjmowana jest z dużym za- dowoleniem. Podkreślają to niejednokrotnie robotnicy na ogólnych zebraniach. Także kolektyw decyduje o kwartal- nych nagrodach, a później za- wiadamia się wszystkich — kto i za co otrzymał wyróżnie- nie. Są to — moim zdaniem — właściwe metody; dzięki nim panuje wśród załogi dobra at- mosfera.

— W budownictwie — jak wia- domo — panuje, niestety, duża

ANNA SIEKIERSKA

P.K.K. EUGENIUSZ WITLICH — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

W przekroju wojskowym posiadaliśmy 1 oficera, około 10 podchorążych i kilkadziesiąt podoficerów. Nasza mała ar- mia w 50 proc. uzbrojona była w broń z zapasów 1939 r. wraz z amunicją, kilkadziesiąt granatów oraz kilka sztuk bro- ni krótkiej. Były to rewolwery marki Vis, belgijskie siódemki oraz bebenkowce. Było parę sztuk broni myśliwskiej w którą uzbrojeni byli nasi „świtowcy” rekrutujący się ze służby leś- nej.

Nasz dorobek na odcinku propagandy stanowiło wydawa- ne piśmko „Świt”. Nasze zaplecze techniczne składało się z aparatu radiowego odbiorczego oraz czterech maszyn do pisania wraz z powielaczem.

Organizację naszą przyjmując z konieczności zasadę po- dwójnej konspiracji, siłą rzeczy posiadała dobrze rozbu- dowaną w naszym regionie sieć wywiadu. Tylko dzięki na czas uzyskiwanym wiadomościom, mogliśmy skutecznie przeciw- działać terrorowi elementów wstecznych NSZ i chronić na- sze kadry.

„Świtowcy” byli także gorącymi propagatorami rewolucji socjalistycznej w oparciu o pomoc Kraju Rad. Zgodnie oeni- ślimy z tow. Rogiem, że tego dorobku wymierzyć się nie da, że będzie on miał swoje skutki, nie tylko w czasie działań wojennych, ale i bardzo długo po ich zakończeniu. Życie po- kazało, że pod tym względem nie omyliliśmy się.

Po takim rachunku sumienia, uzbrojony moralnie w świadomość dobrze spełnione obowiązków, udałem się do Sienna. Żegnany przez całą rodzinę tow. Rogę i najbliższych kolegów ze sztabu „Świtu”.

CZY CZŁOWIEK BĘDZIE NIEŚMIERTELNY?

Rozreklamowane przed wieloma laty przeszczepy Woronowa i surowice Bogomolca, sławne dziś rumuńskie preparaty nowokalne... Wiek XX z silniejszą jeszcze wiarą, niż średniowiecze poszukuje eliksiru młodości! Czy nadzieje na znalezienie go są realne? Czy istnieją granice wieku, których nigdy nie zdolamy przekroczyć?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć tak samo jednoznacznie. Mimo wytrwałych badań, prowadzonych przez tysiące uczonych na świecie, procesy starzenia się zachowują nadal wiele tajemnic. Niewątpliwie, najciekawsza jest sprawa podstawowa: rzecz po prostu w tym, czy człowiek może stać się nieśmiertelny? Mówiąc zaś ściślej: czy komórki organizmu ludzkiego mają właściwości, które mogą uczynić je nieśmiertelnymi?

KOMÓRKI SKAZANE NA ŚMIERĆ

Ostatnie badania całkowicie podważają hipotezę sformułowaną najdobitniej przez francuskiego uczonego, laureata Nagrody Nobla — Alexis Carrela. Lansował on tezę, że komórka zwierzęca, sama w sobie — to znaczy niezależnie od regulujących mechanizmów organizmu, może być nieśmiertelna. Doświadczenia Carrela z wyizolowaną kolonią komórek kurzych, rozmnażających się przez dziesięciolecia, obciążone były istotnym błędem. Kolonie te odżywiają ekstraktem z kurzych embrionów, co równało się ciąglemu wprowadzaniu nowych komórek.

Zawiódł też eksperyment jeszcze ciekawszy. Wprawdzie uczonym z John Hopkins University udało się od 1952 r. do dziś utrzymać w stanie roz-

mnażania się wycinek mózgowej tkanki ludzkiej, jednak komórki tej tkanki uległy daleko idącej degeneracji. Zamiast normalnej liczby 46 chromosomów, każda z nich zawiera od 50 do 350 chromosomów. Co więcej, komórki mają cechy zbliżone do zaatakowanych rakiem, a wstrzyknięte zwierzętom, powodują powstawanie guzów rakowych.

Jak dotychczas, nikomu nie udało się utrzymać przy życiu przez długi okres — i w stanie normalnym — wyizolowanej kolonii tkanek. W wyniku zaś licznych badań z tego zakresu wyraźnie ukazujących m. in. zmniejszenie się tempa podziału komórek w miarę ich starzenia się — coraz więcej uczonych staje na wręcz odmiennym niż Carrel stanowisku.

Zostało ono tak np. sformułowane przez wybitnych biologów z Uniwersytetu w Stanfordzie — Hayflicka i Moorheada. „Możemy przypuszczać, że starzenie się i ograniczony w czasie rozwój normalnych komórek stanowią mechanizm, który wyznacza granice długotrwałości organizmu. To zaś sugeruje, iż nawet jeżeli będziemy udolni wyeliminować wszystkie incydentalne przyczyny starzenia się, to i tak istota ludzka skazana zostanie, w określonych ramach czasowych, na śmierć — wskutek niezdolności komórek do dalszego rozmnażania się”.

Na czym jednak polega nieuchronność owego mechanizmu? Według hipotezy biologów ze Stanfordu, starzenie się jest wynikiem postępującego niszczenia się programu genetycznego, który kieruje rozwojem komórek. Zanik aktywności tego programu sprawia, że w stadium końcowym

nie jest on już w stanie organizować syntezy białek. A to oznacza śmierć komórek.

BARIERA WIEKU

Obecna wiedza prowadzi więc do następujących wniosków:

Nie do utrzymania jest teza o nieśmiertelności komórek organizmu ludzkiego.

Wydaje się, że prognozy, które — zaistniewane — postępowanie nauki medycznej — przewidywały przedłużenie życia ludzi do 150 a nawet 200 lat, są nieuzasadnione. Dobrze będzie, jeżeli medycyna i higiena przedłużą średnią wieku życia ludzkiego do lat 80.

Zlikwidowanie głównych chorób — jak np. rak, schorzenia serca i naczyń krwionośnych — zwiększy o dziesięciolecie szansę przedłużenia życia milionów istot ludzkich. Jednak nadal, począwszy od 30 roku życia, prawdopodobieństwo śmierci, z tej czy innej przyczyny, rosnąć będzie regularnie, podwajając się — w przybliżeniu — co 8 lat.

PRZYSZŁOŚĆ GERONTOLOGII

Wszystkie te wnioski nie „oznaczać bynajmniej, że na leży zaniechać badań gerontologicznych. Któż może stwierdzić, że człowiek nigdy nie okaże się zdolny np. do skutecznego oddziaływania na program genetyczny?

Ponadto — co obecnie jest na pewno ważniejsze — rezultaty tych badań będą nadal przyczyniać się do stopniowego, choćby w skromnym zakresie, przedłużania długotrwaleści życia, do ogólnej poprawy fizycznego i psychicznego samopoczucia ludzi starych.

(j. m.)

Sprawa Teresy K., kasjerki Pracowniczej Kasy Zpomogowo-Pożyczkowej w dużym przedsiębiorstwie przemysłowym, była niezmierznie skomplikowana. Bo w kasie panował kompletny bałagan. Nawet biegli nie mogli dokładnie ustalić wysokości niedoboru, stwierdzając końcowy brak sumy od 120 do 150 tys. złotych.

Nadużycia dokonane przez Teresę K. zostały przez sąd „pokwitowane” karą 5 lat więzienia. A na marginesie tej sprawy pragniemy zwrócić uwagę na jeden z jej elementów, dotyczący nielegalnych pożyczek, jakich Teresa K. udzielała „na własny rachunek” niektórym pracownikom przedsiębiorstwa.

Sąd wojewódzki uznał tego rodzaju pożyczki za zagarnięcie mienia społecznego (przez Teresę K.), ale Sąd Najwyższy rozpatrując sprawę w wyniku rewizji, nie zgodził się z tą kwalifikacją. Urzędnik pożyczający innej osobie pieniądze — nie mu mienie społeczne — stwierdził Sąd Najwyższy — który robi to w zamiarze zwrócenia tych pieniędzy do kasy po oddaniu ich przez pożyczającą osobę — ponosi odpowiedzial-

Paragraf i życie

Nielegalne pożyczki

ność karną nie za zagarnięcie mienia społecznego, a za przekroczenie swoich urzędniczych uprawnień.

Istotą przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego jest, zgodnie z ustawą, bezpośredni zamiar przywłaszczenia. Natomiast przy opisanych tu nielegalnych pożyczkach nie ma bezpośredniego zamiaru przywłaszczenia. Celem urzędniczego przestępstwa tego rodzaju jest osiągnięcie korzyści (majątkowej i osobistej) przez osobę korzystającą z takiej nielegalnej pożyczki.

To istotne rozróżnienie prawne nie będzie miało większego wpływu na karę wymierzoną Teresie K. Sąd Najwyższy przekazał wprawdzie sprawę do ponownego rozpoznania, które okazało się konieczne dla dokładnego ustalenia wsłokości zagarniętych przez nią kwot. Ale ani ewentualne różnice, ani zmiana kwalifikacji prawnej dotycząca udzielanych przez Teresę K. nielegal-

nych pożyczek, nie zmienia w sposób istotny faktu, że nieuczciwa kasjerka dopuściła się bardzo poważnych przestępstw.

JAN WOLSKI

II KR 213/67
z 17 stycznia 68
OSN-1K 6/68

Obowiązki rodziców

Dokończenie ze str. 3

pularne kluby-kawiarnie, wreszcie organizacje o charakterze oświatowo-społecznym. Niestety, jak do tego czasu, efekty pozostawiają w niejednym wypadku wiele do życzenia. Między szkołą i wymienionymi ośrodkami nader rzadko zaistniała potrzeba współdziałania, współpracy. I w rezultacie szkoła swoją drogą, świetlice, biblioteki, kluby itd. swoją.

Wyjść naprzeciw współpracy z rodzicami powinna pierwsza szkoła. Nie tylko z inicjatywą tej współpracy, lecz przede wszystkim z gotowym planem współdziałania, opracowanym wspólnie z komitetem rodzicielskim czy opiekuńczym.

Różne są i mogą być metody tej współpracy. I nie tu miejsce, by się nad tym problemem szerzej rozwinąć. Istnieje wiele wypróbowanych już metod, a na nowe, bardziej atrakcyjne, zawsze jest czas. Wydaje się jednakże, że w myśl omawianej tezy, na pierwszym miejscu należy postawić sprawę zasadniczą: odpowiedzialność rodziców za wychowanie swoich dzieci, wynikającą z przyjętych obowiązków, w duchu też przedzjadowych. Problem następny: uświadomić rodziców, że odpowiedzialność za postępy w nauce swoich dzieci, jakkolwiek spada ona na barki szkoły w głównej mierze, jest także w części ich odpowiedzialnością.

Tezy mają charakter dyskusyjny. Może na łamach „Głosu” na poruszonej z grubsza w artykule temat wypowiedzą się rodzice.

FRANCISZEK

KIRLO-NOWACZYK

W halach i na stadionach

MEXICO 68

Na rozpoczynających się w Gijónie zeglarskich mistrzostwach świata w klasie „Cadet” z udziałem 60 żagló, w tym 36 polskich, odbył się wyścig próby. Obiecy-go spisała się osada poznańska: go Jachtoklubu Barbara i Grzegorz Mulczyński, która zajęła trzecie miejsce za mistrzem świata Zbigniewem Kanią, który płynął ze swym bratem Jackiem oraz mistrzem Polski Leonem Wróblem, który płynął z Edwardem Pietruchą w załodze.

Ostatni etap wyścigu kolarskiego „Trybun Mazowiecki” wygrał Marjan Kegel. W łącznej klasyfikacji zwyciężył Andrzej Bławdzin (Mazowsze) 11:08.20 przed Andrzejem Kaczmarem z poznańskiego Stomila 11:09.00 i Krzysztofem Stecem (Legia) 11:09.45. Kegel zajął dalekie miejsce.

W ostatnim dniu mistrzostw Polski w pływaniu Teresa Zarzecka z Lecha wygrała wyścig na 200 m st. klasycznym w czasie 2:59.8. Wicemistrzynią została Krystyna Stachurska z Arkonii 3:03.5 a trzecie miejsce wywalczyła Bożena Wroczyńska z poznańskiej Olimpii, w tym samym czasie.

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY

W drugim występie turnieju piłkarskiego „Nadziei olimpijskich” na Węgrzech jedenastka Polski pokonała w grupie eliminacyjnej „B” reprezentację KRL-D 2:0 (0:0). Węgry wygrali z Kubą 3:2 (1:1). Przewodnikami w tabeli grupy „B” są Węgry — 4 pkt. przed NRD i Polską — po 2 pkt. Kuba i KRL-D nie zdobyły punktów.

W grupie „A” Bułgarzy pokonali Czechosłowaków 2:0 (0:0), a Rumuni jedenastkę ZSRR 2:0 (1:0). W tabeli tej grupy prowadzi Bułgaria — 4 pkt. przed Rumunią 3 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

W Karlinie odbył się międzynarodowy mecz męskich zespołów piłki ręcznej, w którym mistrzowie świata Czechosłowacy ulegli ekipie złożonej z reprezentantów 8 krajów 21:14 (6:13). W teamie „Europy” występował najlepszy gracz Rumunii, Jugosławii, ZSRR, NRD, Węgier, Szwecji, Danii i CSRS.

DOBRA PASSA GÓRNIKA TRWA

12 tys. widzów obserwowało kolejny sukces piłkarzy Górnik Zabrze. W Gwatemali zdobywcy Pucharu Polski pokonali jedenastkę Comunicaciones Gwatemali (3:2) (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelił: w 7 min. gry — Jarosik, w 47 min. Musiałek i w 62 min. Domarski.

KOSZYKARZE TRENUJĄ WE WŁOSZACH

W Cortina d'Ampezzo koszykarze polscy i włoscy przygotowują się do rozgrywek olimpijskich. W Cortinie rozpoczął się turniej kontrolny, w którym uczestniczą po dwie ekipy Włoch i Polski. W pierwszych spotkaniach Włochy B pokonały Polskę A 96:62 (45:27), natomiast Polska B wygrała z Włochami A 75:70 (38:36).

WYŚCIG KOLARSKI W CSRS

W Trebiszowie (CSRS), odbył się międzynarodowy wyścig kolarski, w którym na 150-kilometrowej trasie startowali zawodnicy CSRS, Polski i Węgier. Zwyciężył węgierski olimpijczyk Imre Gero w czasie 3:47.12 przed Czechosłowakami Goli i Kotlarikiem oraz Polakiem Jurgielewiczem — wszyscy w czasie 3:47.52. (za)

Piłka nożna

Inauguracja ekstraklasy i ligi międzywojewódzkiej

Tydzień po II lidze, wystartowali do mistrzostw piłkarze pozostałych lig z ekstraklasą na czele.

I LIGA

Mistrzostwa I ligi zainaugurowane zostały sześcioma spotkaniami, gdyż mecz Górnik Zabrze — Odra Opole, z uwagi na amerykańskie tournée zdobywcy Pucharu Polski odbędzie się w terminie późniejszym. Dwa spotkania sobotnie zakończyły się, jak już informowaliśmy, zwycięstwami gospodarzy. Polonia Bytom pokonała aktualnego mistrza Polski Ruch 4:2 a Wisła Kraków zwyciężyła sosnowieckie Zagłębie 1:0. W spotkaniach niedzielnych uzyskano następujące wyniki:

Górniki — Odra przełożony
GKS — Szombierki 0:1
ROW — Stal R. 0:1
Śląsk — Pogoń 1:1
Zagłębie Wałb. — Legia 1:3

DRUGA PORAZKA OLIMPII

Fatalnie wystartowali do tegorocznych rozgrywek II ligi piłkarze poznańskiej Olimpii. Przegrali również drugie spotkanie, tym razem z warszawską Gwardią 1:6. W niedzielę walczyli się do mistrzostw z opoleckim piarzem poznańskiego Lecha. Spotkanie na własnym boisku z Zawiszą Bydgoszcz przyniosło im 1 pkt. (wynik 1:1), chociaż lechici mieli szansę rozstrzygnięcia tego meczu na swoją korzyść.

Jutro Lech rozegra zaległe spotkanie w Krakowie z Garbarnią a w niedzielę zmierzy się w Tarnowie z miejscową Unią. Rewelacyjnie spisał się jedenastki beniaminków II ligi. Motor Turlin i Arkonia Szczecin miały już po dwa zwycięstwa i znajdują się na czołowych miejscach w tabeli. A oto pozostałe wyniki:

Międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne koołecychn reprezentacji Polski i Szwecji zakończyło się w wysokim zwycięstwem naszych zawodniczek 13:44. Szwedki wygrały tylko trzy konkurencje. Z uwagi na złe warunki atmosferyczne wyniki były raczej przeciętne.

Młodzi olimpijczycy uzyskali biegacze na 100 m podczas zawodów w Bydgoszczy. Zwyciężył Henryk Szordykowski w czasie 3:40,5 przed Baranem 3:42,8 i Zelanym 3:44,2. Również w biegu na 3000 m z przeskokami czterech zawodników uzyskało minimum olimpijskie: Lauers 8:42,2, Cych 8:43,0, Osadnik 8:43,2 i Smitkowski 8:43,8. Na 10 km zwyciężył Henryk Szuko z Canisii w czasie 23:05,0. Czas lepszy od 30 min. uzyskało sześciu zawodników. 800 metrowcy startowali dwukrotnie na dystansie 400 m. Pierwszą serię wygrał Lipiński 48,6 a drugą Waskiewicz 48,8.

Na szóstym rundach międzynarodowego turnieju szachowego w Polanicy liderem jest nadal Doda z Lecha wójcickiego z Smyslowem (ZSRR) po 4,5 pkt. przed Pietzchem (NRD) Kavalikiem (CSRS), Simaginem (ZSRR) i Schmidtem po 4 pkt. Poznaniak Schmidt zremisował z Sossem (Rumunia).

W kolejnym starcie kontrolnym rekordzista Polski w pchnięciu kulą — Władysław Komar uzyskał w Warszawie rezultat 18,92 m wyprzedzając Gajdzkiego 17,67.

Mistrzami Europy w koszykówce zostali juniorzy Związku Radzieckiego po zwycięstwie, w finałowym meczu, nad Jugosławią 82:73. Trzecie miejsce zajęli Włochy, 4. Turcja, 5. Hiszpania, 6. Grecja. Polacy uplasowali się na 9 miejscu.

W konkursie drużynowym żeńskich mistrzostw Europy juniorów (Kenilworth Anglia) zwyciężyła W. Brytania 8 pkt. karanych przed Francją, Danią, NRD i Irlandią po 20 pkt.

Lekkoatleci NRD uzyskali doskonałe wyniki. Klaus Beer skończył w dół na odległość 8,09 m a 110 ppi. Richard Stotz przebiegł w czasie 13,8.

Reprezentacja juniorów Francji pokonała w meczu lekkoatletycznym juniorów NRD 207:181. W skoku w dal Francuz Ugolini uzyskał 7,92 a w skoku wzwyż również Francuz Rigault 207 cm.

Kolarze LZS wygrali zespołowo wyścig Dookola Słowacji. Indywidualnie triumfował Miłosz Hazdara (CSRS) 30:21.29. Z naszych reprezentantów Dylik był piąty 30:28.05 a Gawliczek szósty 30:28.47.

Maczyński i Brzezińska m strzami w łucznic'twie

Tory poznańskiej Surmy, były miejscem 4-dniowych walk o tytuły mistrzów Polski w łucznic'twie. Impreza ta była wyjątkowo starannie przygotowana pod względem organizacyjnym, miała rekordową liczbę uczestników oraz wysoki poziom.

Znającąca się w tym roku w rewelacyjnej formie Hanna Brzezińska z Marymontu odniosła kolejne zwycięstwo nad Marią Maczyńską, zdobywając tytuł mistrzyni Polski w łącznej punktacji (strzelanie na długich i krótkich dystansach) 2204 pkt. Wice mistrzynią Polski została M. Maczyńska (Łączność W-wa) 2197 pkt. a druga wicemistrzynią Szydłowska (Drukarz W-wa) 2167 pkt. Z łuczniczek poznańskich najlepszą była Krystyna Wojciechowska (Surma) 2004 pkt.

Tytuł mistrza Polski w punktacji łącznej zdobył Bogdan Maczyński (Marymont W-wa) z 2112 pkt. Pierwszym wicemistrzem Polski został Narbutowicz (Stal Stalowa Wola) — 2075 pkt. a drugim wice mistrzem — rewelacja mistrzostw Wiesław Janik (LZS Kmita Zabierzów) — 2019 pkt. Na czwartej pozycji uplasował się Szymańczyk

W Budapeszcie odbyło się wspólne posiedzenie Węgierskiego Komitetu Olimpijskiego i Rady Węgierskich Związków Sportowych na którym ustalono skład ekipy na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Do reprezentacji powołano 175 zawodników i zawodniczek, którzy startować będą w 15 dyscyplinach sportu. Ekipie towarzyszyć będzie 34 trenerów, 13 sędziów, 4 lekarzy, 6 masażystów, 12 osób personelu technicznego. Kierownictwo będzie składać się z 9 osób. Ustalając skład ekipy, typowano przede wszystkim zawodników, mających szansę na miejsca 1-6. Ponadto w reprezentacji znalazło się wielu młodych, obiecujących sportowców, którzy będą brali pod uwagę na następnych Igrzyskach Olimpijskich w 1972 r. w Monachium. Na podstawie analizy wyników tegorocznych sezonów węgierskie władze sportu we stwierdziły, że ekipa Węgier ma szansę zakwalifikowania się do pierwszej dziesiątki w Meksyku. Najpoważniejszymi rywalami reprezentacji Węgier będą reprezentacje NRD, NRD, Włoch, Japonii i Polski.

Olimpijska ekipa Szwajcarii składać się będzie z 90 osób. Prędą wyjazdem do Meksyku reprezentant z Szwajcarii trenować będą w St. Moritz na wysokości 1.800 m nad poziomem morza.

140 zawodniczek i zawodników znajduje się w kadrze olimpijskiej Szwecji. Na Igrzyska olimpijskie wyjedzie prawdopodobnie tylko 100-osobowa ekipa. Znaczny procent reprezentantów nie do był jeszcze wymaganych mini mow.

400 zawodników z 52 krajów zgłoszono do olimpijskich zawodów w kolarstwie.

Pod żaglami po tytuł mistrza świata

W poniedziałek na jeziorze Kłajsko koło Głizycka rozegrano pierwszy wyścig III Zeglarskich Mistrzostw Świata w klasie „Cadet”. Wygrały załogi NRD: Siegfried Schwarck i Ralf Kudra przed Klausen Boehlickem i Gerhardem Ruthem. Na trzeciej pozycji uplasowali się Polacy Wojciech Siłwiński i Janusz Siemaszko. (o-za)

NATO montuje własną flotę na Morzu Śródziemnym

Stopniowo ujawniają się szczegóły ostatniej sesji Paktu Północno-Atlantyckiego (NATO), która obradowała niedawno z dala od europejskich centrów informacyjnych w Reykjaviku w Islandii. NATO postanowiło wzmocnić swoją pozycję na Morzu Śródziemnym. Nie wystarczy mu obecnie silnej VI Floty USA. Nie wystarczają bazy tej floty w portach śródziemnomorskich. Nie bez intrygi i nacisku amerykańskiego Pentagonu zapadła decyzja utworzenia własnej floty w basenie śródziemnomorskim, która by posilkowała VI Flotę amerykańską.

Realizacja tego zamysłu nie da się urzeczywistnić bez udziału Hiszpanii, która nie na leży do NATO ze względu na swój faszystowski ustrój i nie przychylny wobec niej stanowisko niektórych członków Paktu Północno-Atlantyckiego.

Przyjęcie Hiszpanii wywołało by silniejsze lub słabsze protesty w łonie NATO. Już obecność salazarowskiej Portugalii i greckiej junty wojskowej wywołało niezadowolenie, hamowane przez USA. Postanowiono nie wiece działać drogą okólną. Jak donosi „Le Monde”, w Reykjaviku postanowiono „dla aktywizacji śródziemnomorskiej strategii” utworzyć „mieszana” eskadrę okrętów wojennych, w której skład weszłaby część floty hiszpańskiej. „Był by to — zdaniem pisma francuskiego — pierwszy krok na drodze do przyjęcia Hiszpanii w skład członków Paktu Północno-Atlantyckiego”.

Caudillo Franco będzie oczywiście zadowolony a najbardziej waszyngtoński Pentagon, który zresztą zawsze uważał, że pakt NATO bez Hiszpanii nie jest pełnowartościowy. Za razem Portugalia Salazara i Grecja „czarni pułkownicy” wzmocnią w NATO swoje pozycje.

Fr. H.

(Surma) — 2009 pkt. przed swym młodszym kolegą klubowym Mall kłim 1999 pkt. Dobiero na szóstym miejscu znalazł się ubiegłoroczny mistrz Polski — Łabuda (Stal Stalowa Wola) — 1955 pkt.



Krystyna Wojciechowska z Surmy była najlepszą poznańską łuczniczką podczas mistrzostw Polski. Fot. — K. Przychodźki

Mistrzem na krótkich dystansach został B. Maczyński 1190 pkt. przed Narbutowiczem 1176 pkt. i Janikiem 1152 pkt. Wśród kobiet na dystansach krótkich zwyciężyła M. Maczyńska 1157 pkt. przed Brzezińską 1136 pkt. i Szydłowską 1121 pkt.

Zabrali nam wszystkie tytuły

W Poznaniu, jednym z centrow polskich kajakarstwa od byłaby się mistrzostwa Polski juniorów. Podczas dwóch dni startowało 700 osad, rozegrano 110 wyścigów, rozdano 31 tytułów mistrza Polski, ale 23 z nich nie został w Poznaniu.

Mistrzostwa były na dobrym poziomie, wyrównane (walczono o każdą dziesiątą sekundę), odkryto nowe sekcje, jak np. LZS Przełom Kaniów. Stanowiły one równocześnie dowód, że uciekla nam nie tylko krajowa czołówka, ale prześcignęły nas ośrodki nie liczące się dotychczas zupełnie w walce o mistrzowskie tytuły. Takiej porażki nie doznaliśmy chyba jeszcze w poprzednich mistrzostwach juniorów.

Wierzymy, że wszystkie kluby, oraz POZKA wyścigną z tej lekci jak najdalej idące wnioski a młodzi kajakarze zabiorą się do solidniejszej pracy. (d)

TEATRY

W POZNANIU

Nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO Lech: remont; Polonia: „Winnetou” (cz. III); KOŚCIAN: „Dama z tramwaju”; LESZNO: „Skarb bizantyjskiego kruszcu”; NOWY TOMYŚL: „Oferta matrymonialna”; OBORNIKI: „Wieżniowie z Altony”; SREM Klubowe: „Dni powszednie i święta”; SŁONKO: nieczynne; SRODA: „Lola”; SZAMOTUŁY: „On nie chciał zabijać”; WĄGORWIEC: „Wzgórze”; WRZESNIA: „Do widzenia Charlie” i „Pollyanna”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Szwajcaria”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.

Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — do 25 bm. nieczynne.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 9—16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.

Wznowienia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.

Muzeum w Gołuchowie — g. 10—15.

Rollnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarellego” — g. 9—15.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10—12.

Dom Kultury „Stomil” (Staroleśka 10) — Indywidualna wystawa malarstwa Ryszarda Skupina — g. 15—20 (do 31. VIII).

Salon Wystawowy Pałacu Kultury — Małe formy rzeźbiarskie i rysunki H. Gutowskiego — g. 12—20 (do 14 bm.).

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10—18.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.23 „Melodie na dzień dobry”; 8.20 „W różnych rytmach”; 8.41 Konc. zyczeń; 9.10 Dzieci „Lato i ty”; 9.20 Muz. dawna w nowym opracowaniu; 9.40 Dzieci w wieku przedszkolnym; „Na wycieczkę”; 10. „Opowieści niezwykłe” odc. 4 wspomnień M. Rusinka; 10.20 Konc. Ork. PR i TV w Krakowie; 10.50 „Nad Nilem, Eufratem, Jordanem”; 11.10 Muzyczne pieśni; 11.25 Konc. Ork. Mandolinistów; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Konc. z polonezem; 12.45 „Rolniczy kwadrans”; 13. „Hexameron” — wariacje na fortepian na temat marsza z opery „Purytanie” Belliniego, skomponowane zbiorowo przez Thalberga, Pixisa, Herza, Czernego i Chopina. Wstęp i interludia — Franciszka Liszta (Gra Raymond Lewenthal — fortepian); 13.21 „Na swojską nutę”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14. Cykl: „Śladami Kolberga”; „Ślaskie losy powstania”; 14.20 Muz. polska; 15.05 Mel. filmowe; 15.30 Dzieci starszych „Zapraszamy na orbitę” — magazyn naukowo-techniczny; 16. Popołudnie z młodzieżą; 18. Konc. pt. „Gwiazdy jazzu i big-beatu”; 18.40 Muz. i Aktualności; 19.20 „Wynalazcze i patenty we wyboje”; 19.35 S. Prokofiew: Suita orkiestrowa z baletu „Roméo i Julia”; 20.17 „Duskuje my”; 20.54 Mel. rozrywk. i 21.05 Studio klasyczne „Proszę z Tours” słuch.; 22. Felieton Red. Spół. 22.10 Kompozytor i jego piosenki — Henryk Klejne; 22.30 Muz. tan.; 23.15 Światła kompozytora — Leos Janacek; 0.10—3 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23, 24, 1, 2.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.05 Po jednej piosence; 8.35 „Niepiśmienny autor” — felieton; 8.50 „Od melodii do melodii”; 9.35 Z życia ZSRP; 9.55 Z muzyki baletowej XX wieku; 10.25 Pisarz i książka — o twórczości A. Węgrzyńskiego; 10.55 O twórczości mistrzów włoskiego Baroku; 13.25 Czas dobrych gospoń; 13.45 „Czuchacz pisała — my odpowiadamy”; 13.55 Cykl: „Czas ojców”; 20 lat życia „Arag. Pow. 13.45 Konc. dla czasowiczów; 15. Polska m. ludowa w oprac. artyst.; 15.30 Żołnierska piosenka; 15.50 Cykl: „Wynalazki pilnie poszukiwane”; „Od kros na do rozbicia atomu” pog.; 17.10 „Poznań literacki” felieton; 17.20 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Młodzieżowej; 17.50 Komentarz sroc.; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.30 „Z problematyki UNESCO”; 18.45 Popularne miniatury fortepianowe. Z nagrań Waltera Giesekinga; 19.07 Alfabet Ork. roz-

Scalanie gruntów drogą do intensyfikacji produkcji

Realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR w sprawie pełnego wykorzystania użytków rolnych oraz racjonalnego zagospodarowania rozproszonych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, przystąpiło w bieżącym roku w powiecie gnieźnieńskim do scalania gruntów (w myśl ustawy z dnia 24 stycznia 1968 r.). Zasadniczym kryterium, którym kierowano się przy ustalaniu wsi, gdzie miały być prowadzone prace scaleniowe, było rozdrobnienie gruntów PFZ uniemożliwiające efektywne i racjonalne wykorzystanie ich przez jednostki gospodarki uspołecznionej.

Po szczegółowej analizie Prezydium PRN w Gnieźnie postanowiło podjąć prace scaleniowe na terenie gromady

Nowoczesne pawilony spożywcze w Obornikach

W bm. Oddział „Społem” w Obornikach otwiera dwa nowoczesne pawilony.

Jeden spożywczy został usytuowany przy szosie Czarnkówskiej obok nowego osiedla domków jednorodzinnych i ogródków działkowych „Społem”. Drugi pawilon stanowiąc będzie bar mleczny wraz z 3 stołkami pod parasolami. Bar mieścić się będzie przy głównej ulicy miasta naprzeciw poczty. (ros)

Kiszkowo we wsiach Gnieźno, Turostowo, Turostówko i Rybno Wielkie. Np. na terenie wsi Rybno Wielkie Państwowe Gospodarstwo Rolne posiadało grunty w 38 działkach, które tworzyły enklawy i półenklawy w gruntach rolników indywidualnych. Taki stan rzeczy uniemożliwiał prowadzenie intensywniej produkcji rolnej przez PGR, co jest konieczne z uwagi na będącą już w budowie suszarnię ziemniaków i zielonek. Łącznie na terenie tych czterech wsi postępowaniem scaleniowym objęto obszar 2342 ha gruntów, w tym 564 ha to grunty PFZ.

Uczestnikami scalenia było 41 gospodarstw indywidualnych. Przed przystąpieniem do prac scaleniowych odbyły się zebrania wiejskich organizacji partyjnych oraz zebrania ogólnowiejskie, na których wybrano rady scaleniowe jako organ doradczy dla służby geodezyjnej. Poza tym na zebraniach tych zapoznano rolników z treścią ustaw o rentach i innych świadczeniach dla przekazujących gospodarstwa rolne na własność państwa, jak również o przymusowym wykupie nieruchomości przez państwo. W wyniku odbytych zebrań ustalono, że za zadłużenia przejęte będą 3 gospodarstwa oraz za rentę również 3 o łącznej powierzchni prawie 70 ha.

Zasadą jaką kierowano się przy wydzielaniu gruntów ekwiwalentnych dla rolników, było wydzielanie gruntów równorzędnych pod względem jakości gleby jak i ich użytko-

wania w stosunku do zabudowań. Projekty scaleń na poszczególnie wsi w każdym stadium opracowania były uzgadniane z radą scaleniową, jak i też z zainteresowanymi uczestnikami scaleń. Opracowane projekty zostały przedstawione na zebraniach wiejskich i wyłożone do wglądu w Prezydium GRN. Rolnicy wnieśli 8 zastrzeżeń do opracowanych projektów scaleń. Specjalna komisja po rozpatrzeniu spraw na miejscu ustosunkowała się pozytywnie do 4 zastrzeżeń, a pozostałe oddaliła jako nieuzasadnione. Zakończenie prac scaleniowych łącznie z wprowadzeniem uczestników scaleń w nowy stan posiadania planowane jest do końca sierpnia br. Wychodzenie rolników na grunt odbywać się będzie sukcesywnie po zbiorach.

Ogólnie należy stwierdzić, że przeprowadzone prace scaleniowe w gromadzie Kiszkowo przyczynią się do dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, tak w gospodarstwach indywidualnych, jak i uspołecznionych. A o to przecież głównie chodzi. (Z. K.)

Jubileuszowy rok młodych spółdzielców w Lesznie

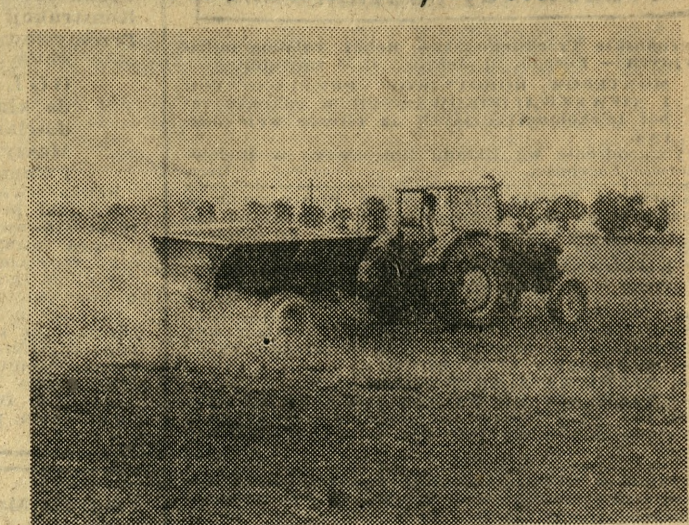
W Lesznie działa 10 spółdzielni uczniowskich. Najlepszą działalnością wyróżnia się spółdzielnia uczniowska „Tęcza” przy Zespole Szkół Zawodowych CZSP im. Wł. Broniewskiego.

„Tęcza” ma na swoim koncie 10 owocnych lat pracy, a właściwie mogłaby obchodzić srebrny jubileusz, gdyby wzięto pod uwagę działalność sklepu uczniowskiego istniejącego w szkole w latach 1923—39. Powstała ona w 1958 r. z inicjatywy dyrektora szkoły mgra Franciszka Szyguly, nauczyciela Jerzego Kiszynskiego i Janusza Gąsiewskiego oraz poparcia finansowego PSS „Ogniwo”. W pierwszym roku prowadziła tylko sklep szkolny z artykułami żywnościowymi, przybarami szkolnymi i odzieżą zawodową produkowaną w szkole. W następnych latach wybór towarów systematycznie się powiększał. Dziś m. in. obok zmodernizowanego sklepu dwumianowego branży spożywczo-cukierniczej, papirniczej i konfekcyj prowadzi punkt gastronomiczny (obsługuje on wszelkiego rodzaju uroczystości szkolne) oraz punkty naprawy odzieży, prania bielizny, pomocy naukowych i agencję PKO.

„Tęcza” dobrze zorganizowała pracę i ma niemałe osiągnięcia. Największy sukces odniosła w r. 1962, zajmując szóstą i siódma miejsce w ogólnopolskim konkursie pod hasłem „Konkurs w konkursie”. Z inicjatywy „Tęczy” powstały spółdzielnie uczniowskie w Liceum Ogólnokształcącym, Oporówku, szkole Tysiąclecia na „Zatorzu”, w szkole Asystentki Pielegniarstwa w Rawiczu, Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących i w „czwórce” w Lesznie oraz w Kąkolewie. Każdej spółdzielni „Tęcza” przekazała 500—1000 zł bezzwrotnej dotacji.

W roku szkolnym 1967/68 spółdzielnia liczyła 463 członków (w tym nauczyciele i stu-

Abu użźźić głeba...



Równoległe z robotami żniwnymi, postępują prace agrotechniczne. Trwają więc podorywki, siewy poplonów, wysiew nawozów sztucznych itp. Już z daleka biały obłok kurzu sygnalizował wysiew wapna. Traktorzysta Józef Najdek z PGR Michorzewo pow. Nowy Tomyśl, na polu po skoszonym jęczmieniu i dokonanej podorywce wysiewał wapno pod przyszły rzepak. Siew odbywa się mechanicznie. Tradycyjne blaszane misy zastępuje maszyna zapewniająca równy wysiew i większą wydajność. Na zdjęciu: J. Najdek w czasie siewu wapna. (za) Fot. — H. Kamza

Wystawa dokumentów historycznych w Śremskiem

Powiatowy Ośrodek Kultury i Oświaty w Śremskiem zorganizował wystawę dokumentów historycznych powiatu śremskiego dla uczczenia 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, 25-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz z okazji Dni Ziemi Śremskiej. Objazd wystawy po powiecie śremskim został obecnie zakończony.

W licznych miejscowościach powiatu, m. in. w Czmońcu, Żabnie, Pecnie i Sowinkach (w klubach Rolnika i „Ruch”) wystawa cieszyła się dużym powodzeniem.

Zwiedziło ją ponad 2000 mieszkańców powiatu (bez Śremska). (stur)

Odpowiadamy

Jan Jędrzejczak, Gniezno. Za list dziękujemy. Jeżeli okaże się potrzeba, chętnie skorzystamy z dowodów, które Pan posiada. (1907)

Helena Wojtkowiak, W. Mazurkiewicz. Na listy odpowie nasz radca prawny w terminie późniejszym.

Mosiński, Gniezno. List Pana przekazaliśmy do działu rolnego. Za pozdrowienia dziękujemy.

M. O. z Gnieźnieńskiego. Nie zamieścimy. (1784)

Stały czytelnik z Sz. Po trzech latach ciągłej pracy przysługują pracownikowi fizycznemu 15 dni urlopu. (1701)

M. O., Leszno. Sprawy wyjazdu za granicę po odbyciu kary więzienia są każdorazowo i indywidualnie rozpatrywane przez biuro paszportowe po złożeniu wymaganych dokumentów. (1711)

Jan B., Oborniki. Przydział materiałów budowlanych dokonują przedia gromadzkich rad narodowych. (1740)

K. Reb., Sroda. Kapary są to krzewy rosnące na południu Europy, nad Morzem Śródziemnym. Paczki kwiatowe kaparów służą jako przyprawa do mięs i sosów. (1658)

Jan N., Września. Radzimy Panu zaprenumerować miesięcznik fachowy „Budownictwo Wielkie”, publikujący materiały z zakresu praktyki budowlanej. Kwartałna prenumerata wynosi 18 zł. (1699)

S. M. Kościan — Według obowiązujących przepisów Kodeksu Cywilnego, cały majątek osoby zmarłej stanowi masę spadkową. Kwoty zgromadzone w PKO wcho- dzą w skład masy spadkowej i PKO może je wypłacić jedynie ustanowionym przez sąd spadkobiercom. (1733)

Letni obrazek

Lubię dziecińiec...

Przez wieś mkną autobusy, samochody, ale najgorsze to te motocykle. Jeszcze pięć lat temu, w czasie większych robót polnych, ludzie musieli niepo- koić się o swe małe dzieci, po- zostawione w domu i na ulicy bez opieki.

Rolnicy z wozami pełnymi zboża wjeżdżali na swe podwór- za, z miejscowej szkoły wy- szła 24-osobowa grupa dzieci. Prowadziła je wychowawczyni p. Róża Weber, przedszkolanka z zawodu.

We wsi znajduje się dawny przypałacowy park, zamienio- ny na plac zabaw, z którego korzysta dziecińiec. Najmłodsza z grupy dzieci okazała się Ania.

— Aniu, powiedz mi, czy lu- bisz chodzić do dziecińca?

— Lubię — odpowiedziała dziecku.

— A powiedz dlaczego lu- bisz?

— Bo śpiewamy i pani opo- wiada nam bajki.

— A chcesz teraz coś zaśpie- wać?

I dziewczynki ładnie zaśpie- wały, chłopcy woleli kopać w piasku fundamenty.

Dziecińiec w Bolewicach (po- wiat nowotomyski) jest czyn- ny od połowy lipca do połowy sierpnia, a także w czasie kopców. Wieś chciałaby go mieć przez cały rok. (pp)